Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 9 Kraków, piątek 11 stycznia 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4 Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 2200000. Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 2,500.000 Mkp. Zagranicą miesięczne 5.000.000 Mkp.
Cena numeru 100.000 M.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykle 32.000 Mk. Nadesłane 72.000 Mkp. Po kronice 96.000 Mk. Na pierwszej stronie i między giełdami 128.000 Mk. Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia z miany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Mowa Macdonalda

Kraków, 11 stycznia.

Macdonald długo zwlekał z ogłoszeniem swojego programu rządowego. Dopiero wieczorem we wtorek po pierwszem posiedzeniu Izby Gmin urządziła partja pracy w największej sali Londynu, w słynnym Albert Hallu zgromadzenie publiczne, na którem Macdonald wygłosił swą mowę programową. Sala, obejmująca miejsca do siedzenia dla blisko siedmiu tysięcy osób, wysprzedana już od dwóch tygodni, była wypełniona po brzegi. Na ulicach przyległych tłumy pokrzywdzonych przez los, którzy już nie uzyskali wstępu do wnętrza.

Macdonald zaczął od zapewnienia, że partja pracy bynajmniej nie spieszy się do objęcia rządów. Przywódcy jej nie mają najmniejszej ochoty zostać ministrami, ponieważ żaden rozsądny człowiek nie pragnie obejmować źle administrowanej i zaniedbanej masy konkursowej. „Jeżeli mi ojciec tylko długi i wątpliwe pretensje zostawia, to zaiste nie mam powodu spieszyć się z objęciem spadku“ — obrazowo wyraził się Macdonald.

Jeżeli jednak mimo to partja pracy zdecydowała się rządy objąć, to dlatego, ponieważ nie może usunąć się od odpowiedzialności za zaniechanie próby uzdrowienia ciężkich ran, od których naród angielski, Europa i cały świat cierpią, i to na podstawie swojego programu politycznego, zawierającego apel do wszystkich ludzi dobrej woli.

Podsuwano partji pracy zamiar jakoby rychłego przeprowadzenia nowych wyborów i dokonywania „lekkomyślnych eksperymentów na polu socjalizmu państwowego“. Otóż „partja pracy może dać narodowi angielskiemu każdą gwarancję moralną, że nie myśli ani o nowych wyborach ani o wywoływaniu jakichkolwiek konfliktów, lecz że jedynym jej celem jest wykonać praktyczną robotę dla złagodzenia nędzy naszego czasu“.

„Nowa socjalistyczna organizacja ludzkości, do której partja pracy zdąża, nie jest żadnym rajem z bajki, do którego wystarczy wykonać jeden śmiały skok, ale odległym celem ludzkiego rozwoju, możliwym do osiągnięcia po pełnej trudów pielgrzymce w odległej również przyszłości. Dziś idzie tylko o postawienie jednego ale ważnego kroku na tej drodze, a jest nim położenie fundamentów dla pokoju zewnątrz a zadowolenia wewnątrz państwa“.

Dla przywrócenia pokoju w Europie zamierza partja zmobilizować wszystkich demokratycznie myślących mężczyzn i wszystkie kobiety w całej Europie, aby straszliwa katastrofa wojny światowej nie powtórzyła się już nigdy więcej. Każda stolica europejska jest jeszcze bardzo odległą od prawdziwego pokoju. Wszędzie pozostały gorące popioły i iskry, które powiew lada silniejszego wichru może snadno rozdmuchać w nowy pożar światowy.

„I czy partja pracy pozostanie u władzy sześć lat czy sześć miesięcy, uważa ona za pierwsze swoje zadanie pogasić wszędzie i pozadeptywać te iskry. Aby jednak cel ten osiągnąć, potrzeba przedewszystkiem przerwać odbywający się ciągle jeszcze między stolicami Europy wyścig w zbrojeniach. Zamiast tego wyścigu w zbrojeniach potrzeba doprowadzić do wielkiego międzynarodowego porozumienia między Anglią, Francją, Belgią, Włochami, Hiszpanją, Niemcami i Czechosłowacją“. Między Anglją a Francją muszą ustać spory i tarcia. Są one oburzające i niegodne przyjaznych uczuć, jakie oba państwa żywią dla siebie. Dla wywołania w Europie uczuć pokojowych, „potrzeba stworzyć organizację międzynarodowej sprawiedliwości, której wszystkie państwa mogłyby bez zastrzeżeń oddawać do rozstrzygnięcia swoje sprawy“. „Liga narodów musi być tak uzupełnioną, aby cieszyła się szacunkiem i zaufaniem wszystkich państw.

Rząd robotniczy skończy wreszcie z niedorzecznością, jaką jest dotąd nieuznawanie rządu rosyjskiego, dlatego, że się nam jego metody wewnętrznej polityki nie podobają. Partja pracy jest daleką od akceptowania tego wszystkiego, co stało się w Rosji, nie mniej jednak żąda ona uznania rządu rosyjskiego bez zastrzeżeń.

Takim jest w głównych punktach program pierwszego rządu robotniczego w Anglji. Jak widzimy, jest to program wysoce umiarkowany i w każdym swym punkcie przypominający raczej program śmiało i konsekwentnie liberalny niż socjalistyczny. Co więcej, Macdonald szykując się do objęcia władzy, nie wyrzekł się wprawdzie formalnie ideałów socjalistycznych, ale realizację ich odsunął tak daleko i na tak odległą przyszłość, że praktycznie równa się to całkowitemu wyrzeczeniu się przez niego i jego partję nawet minimalnego programu socjalistycznego.

Zapewnienie, że obcą mu jest myśl o jakichkolwiek lekkomyślnych eksperymentach na polu socjalizmu państwowego, wezwanie do posiadaczy majątków, aby zachowali spokój i nie wywozili swych kapitałów za granicę, ponieważ im nic ze strony rządu robotniczego nie grozi — to już tylko kropki nad „i“ w tem generalnem wyrzeczeniu się wszelkich praktycznych prób ziszczenia socjalistycznego programu.

W całej mowie widać wyraźnie to żmudne poszukiwanie linji środkowej między oboma skrzydłami społeczeństwa i dążenie do pogodzenia naglących potrzeb mas pracujących z racjami państwa i z warunkami utrzymania kultury społecznej i jej rozwoju. Jest to program lewego centrum, którego bliższe poznanie wyjaśnia dostatecznie, dlaczego liberali woleli dopuścić raczej do władzy wyznające go stronnictwo robotnicze, niż wracać do koalicji z konserwatystami.

Wykreślenie tej linji i próba przeprowadzenia jej w życiu zarówno wewnętrznem jak zewnętrznem przedstawiają eksperyment, którego wyniki zadecydują może o przyszłości nie tylko Anglji, lecz całej Europy. Idzie o to, czy kultura polityczna społeczeństwa angielskiego potrafi utrzymać na wodzy niesforne i radykalne żywioły prawej i lewej strony, które z natury swojej muszą takiego programu środkowego nienawidzieć, które też nie omieszkają uczynić wszystkiego, aby wykonanie jego ośmieszyć i udaremnić.

Mowa Macdonalda jest odwołaniem się do rozumu ludzkiego. Gdzie indziej możnaby z góry przewidzieć, że będzie to wołanie bezskuteczne. W Anglji potrzeba jednak poczekać, czy, w jaki sposób i z jaką siłą rozum się ten na wołanie odezwie. Jak się rzekło, zależy od tej zbiorowej odpowiedzi umysłowości angielskiej dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek w całym cywilizowanym świecie.

TELEGRAMY
z 11 stycznia 1924

WYJAZD PREZYD. WOJCIECHOWSKIEGO.

Warszawa. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał wczoraj na krótki pobyt do Spały.

NOWY BANK WALUTOWY.

Warszawa. W drugiej połowie lutego mają się rozpocząć ostatecznie prace emisyjne nowego Banku walutowego. Techniczne przygotowania do emisji **dobiegają końca.** Zapas złota i walut będzie na ten moment **zupełnie** wystarczający.

TRZECH WICEMINISTRÓW W MINISTERSTWIE SKARBU.

Warszawa. Premjer i minister skarbu postanowił powołać oprócz p. wiceministra Markowskiego **jeszcze dwóch wiceministrów w Ministerstwie Skarbu.** Profesor Rybarski, do którego zwrócił się p. Minister Grabski ponownie, ofiarowując mu stanowisko podsekretarza stanu Ministerstwa Skarbu **oświadczył,** że nie może zadośćuczynić tej propozycji ze względu na swe zobowiązania wykładów naukowych, których zaniechać **nie może.** Stanowisko pierwszego z podsekretarzy Ministerstwa Skarbu obejmuje p. Kleiner, b. szef sekcji ministerstwa handlu.

WEKSLE W ZŁOTYCH POLSKICH.

Warszawa. W Ministerstwie Skarbu rozpatrywaną jest kwestja zezwolenia na **wystawianie weksli handlowych w złotych polskich,** płatnych wedle giełdowego **kursu franka.** Zarządzenie to ma na celu rozszerzenie **kredytu prywatnego,** aby w ten sposób usunąć depresję w dziedzinie kredytu.

OBNIŻENIE CEN WĘGLA?

Warszawa. Na wczorajszej konferencji z przedstawicielami przemysłu węglowego pod przewodnictwem nadzwyczajnego rządowego komisarza walki z lichwą, przedstawiciele Rady zjazdu oraz przedstawiciele przemysłu węglowego wypowiedzieli się na ogół przychylnie w sprawie **obniżenia cen węgla do 5%.** Ostateczną jednak decyzją w tej sprawie zastrzeżono, iż należy do Rady zjazdu.

DALSZYCH 140 MILJONÓW FRANKÓW ZŁOTYCH WPŁYNIE DO SKARBU PAŃSTWA.

Warszawa. — Na wczorajszej naradzie skarbowej p. premjer i minister Grabski oświadczył, że najbliższe zarządzenia wpłat na podatek majątkowy mają przynieść w czasie dwu najbliższych miesięcy t. j. od 20. I. do 20. III. **dalszych 140 miljonów franków złotych.**

PRZESILENIE RZĄDOWE W GDAŃSKU.

Gdańsk. — Onegdaj doszło do ostatecznego porozumienia między nacjonalistami, centrum oraz niemiecko-gdańską partją ludową w sprawie utworzenia rządu. Oparty na tej podstawie rząd mniejszości liczyłby 55 głosów na 120 i zmuszony byłby szukać każdorazowo poparcia tej czy innej grupy dla przeprowadzenia swoich zamierzeń.

Gdańsk. — Wszyscy parlamentarni senatorowie złożyli swe mandaty do dyspozycji frakcyj sejmowych. Wybór nowych senatorów odbędzie się prawdopodobnie 16 bm.

KOMUNIŚCI W GDAŃSKU.

Gdańsk. Komuniści gdańscy zamierzają wnieść na obecnej sesji sejmu następujące wnioski zmiany: znany jest wniosek, wyrażający votum nieufności obecnemu senatowi, wniosek, wzywający senat, aby wszczął kroki, by **Polska uznała sowiety i** dla terytorjum wolnego miasta Gdańska, wniosek o nawiązanie stosunków handlowych **gdańsko-sowieckich.** W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że wnioski inspirowane są przez Moskwę.

WRAŻNIE MOWY MACDONALDA W PARYŻU.

Paryż. Tutejsze sfery miarodajne zachowują wielką rezerwę w ocenie mowy programowej Macdonalda. Mowa ta bowiem jakkolwiek zawiera kilka zdań przyjaznych dla Francji, obfituje w ustępy, które tutaj budzą żywy niepokój.

Obok „Tempsa" obszerniej omawia mowę Macdonalda jeszcze Gonvain w „Journal des Debats", wskazując na utopijność planu pacyfikacji Europy, który Macdonald stawia na czele swoich zadań.

WRAŻENIE W NIEMCZECH.

Berlin. Organ Stresemanna „Zeit" krytykuje mowę Macdonalda zarzucając mu, że zbyt wiele obiecuje sobie po międzynarodowej akcji pacyfikacyjnej i po Lidze Narodów. „Vossische Ztg." stwierdza, że mowa Macdonalda oznacza wszystko inne tylko nie zerwanie z Francją.

POLITYCZNE PLANY WILSONA.

Berlin. Donoszą tu z Nowego Jorku, że były prezydent Wilson w telegramie wysłanym do demokratów w Pittsburgu oświadczył gotowość objęcia przewodnictwa partji demokratycznej, która powinna wyprowadzić naród amerykański z jego obecnego poniżenia i urzeczywistnić ideały, dla których naród amerykański wziął udział w wojnie światowej. Demokraci w Pittsburgu nie odpowiedzieli dotąd na tę depeszę.

MACDONALD MA POPARCIE.

Londyn. Na wczorajszym posiedzeniu partji robotniczej został **Macdonald wybrany na prezesa partji Henderson** na wiceprezesa. Równocześnie z tym zebraniem odbyło się **zebranie szkockiej grupy robotniczej,** która tworzy **lewicę** w partji robotniczej. Wybrano własnych przywódców. Postanowiono tymczasem popierać Macdonalda, utrzymując jednak swą niezależność.

AMERYKA A ROSJA.

Waszyngton. „New Jork Herald" donosi: Prezydent St. Zjednoczonych **Coolidge** oświadczył, że rząd amerykański uzna rząd komunistyczny w Rosji tylko pod warunkiem, że większość społeczeństwa rosyjskiego w drodze swobodnego plebiscytu oświadczy się za jego utrzymaniem.

WSPÓLNA KONTROLA AUSTRJI I WĘGIER?

Wiedeń. „Der Tag" donosi z Pragi, że wizyta noworoczna Zimermana u Poincarego miała wedle informacyj ze źródł francuskich na celu usunięcie pewnych nieporozumień między Zimermanem i rządem francuskim. Prócz tego omawiano projekt ewentualnego zamianowania Zimermana kontrolerem dla Węgier z ramienia Ligi Narodów. Zimerman zamierzał połączyć obie funkcje komisarza dla Austrji i kontrolera dla Węgier i prosił, by we Wiedniu w czasie jego obecności na Węgrzech zastępował go sekretarz, którym miałby być polityk francuski. Temu projektowi sprzeciwiły się Włochy i Jugosławja, które chcą uniknąć wszelkich pozorów jakiejś nowej kombinacji Austrji z Węgrami.

ZANIEPOKOJENIE CZECH.

Praga. W tutejszych kołach politycznych panuje ogromne zaniepokojenie i rozdrażnienie skutkiem wiadomości nadeszłych z Belgradu, wedle których w tamtejszych kołach politycznych rozpoczęto intenzywną pracę w kierunku zbliżenia **rumuńsko-węgierskiego.** Na czele tej akcji stoją dwaj poważni politycy rumuńscy i wielu polityków z Siedmiogrodu. Podobno na jednem z najbliższych posiedzeń rumuńskiego parlamentu sprawa ta ma być poruszona. Koła tamtejsze polityczne są zdania, iż porozumienie **rumuńsko-węgierskie oznaczałoby koniec Małej Ententy.**

PO ZAMORDOWANIU PREZYDENTA REPUBLIKI PALATYNATU.

Spiza. Bezpośrednio po wykonaniu zamachu na prezydenta autonomicznej republiki Palatynatu **Heniza** i na kilku innych przywódców separatystów tamtejszych wybuchły **w mieści rozruchy,** które miały krwawy przebieg. Separatyści urządzili wielką demonstrację żałobną, przyczem przyszło do starć z ludnością miasta. Zginęło 6 osób, kilkadziesiąt zaś zostało ciężej lub lżej poranionych. Oddziały francuskie przywróciły dopiero spokój. Separatyści wzięli jako zakładników szereg poważnych obywateli miasta między innymi prezydenta sądu Bilabela, prokuratora Königa, burmistrza miasta Grömiga i assesora Bilabela. Separatyści zaprowadzili bardzo ostrą kontrolę paszportową.

AKCJA ZWIĄZKU BUDZĄCYCH SIĘ WĘGIER?

Budapeszt. Dziś rano odkryto w składach drzewa pewnej fabryki, **bombę ekrazytową. Śledztwo** nie wydało dotąd żadnych rezultatów. Zdaje się, że rozchodzi się tutaj o tajną akcję związku „Budzących się Węgier".

PO ZERWANIU ROSYJSKO-RUMUŃSKICH ROKOWAŃ.

Bukareszt. W związku z zerwaniem gospodarczych i politycznych układów rosyjsko-rumuńskich, oświadcza rząd sowietów, że nie może się zgodzić na oddzielne rokowania polityczne z Rumunją, gotów jest jednak przy ewentualnem podjęciu na nowo gospodarczych układów w Odessie, także omówić niektóre kwestje polityczne.

FIODOR MICHAJŁOWICZ DOSTOJEWSKI

GRACZ

10

Powieść.

(Z zapisków młodego człowieka).

Ciąg dalszy.

— Jakiemu bóstwu? — krzyknął z kolei generał, gniewając się już nie na żarty.

— Niemieckiemu sposobowi gromadzenia bogactw. Bawię tu niedługo, nie mniej jednak to, co tu zdążyłem zauważyć i sprawdzić, wzburza moją tatarską duszę. Na Boga, nie chcę takich dobrodziejstw! Zdążyłem wczoraj obejść tutaj dobrych dziesięć wiorst w koło. Wszystko kropka w kropkę takie samo, jak w niemieckich książeczkach pouczających z obrazkami: w każdym domu własny fater strasznie cnotliwy i niezwykle uczciwy — A taki zacny, że strach bierze zbliżać się do niego. Znieść nie mogę zacnych ludzi, do których podejść strasznie. Każdy taki fater ma rodzinę, z którą wieczorami książki pouczające głośno czyta. Nad domkiem szumią kasztany i wiązy. Zachód słońca na dachu bocian. Wszystko niezwykle poetyczne i wzruszające...

Niechaj się pan nie gniewa, panie generale, lecz pozwoli mi opowiedzieć wszystko, jak można najczulej. Sam pamiętam, jak mój ojciec nieboszczyk także pod lipami w ogródku wieczorami mnie i matce podobne książki czytywał... Sam więc mogę sądzić o tem, jak należy. Każda tutejsza rodzina pozostaje w pełnem posłuszeństwie i niewoli u swego fatera. Wszyscy pracują, jak woły i gromadzą pieniądze jak żydzi. Przypuśćmy, że ojciec zgromadził już tyle to a tyle guldenów i zamierza najstarszemu synowi oddać rzemiosło czy ziemię. Ale aby nie uszczuplać majątku, córce posagu nie dają, zostaje więc starą panną. Z tego samego powodu młodszego syna wyprawiają gdzieś na roboty lub do wojska, sprzedają, a pieniądze dodają do rodzinnego kapitału. Na prawdę, tak się tu dzieje. Wypytywałem się. A wszystko to dzieje się nie inaczej jak z cnoty. Dochodzi do tego, że sprzedany młodszy syn wierzy, iż sprzedano go nie z innego powodu jak tylko dla cnoty. A to przecie ideał, aby ofiara sama radowała się, kiedy ją prowadzą na zarżnięcie. Cóż dalej? Dalej to, że starszemu także nie lepiej. Ma on tam taką Amalchen, z którą złączył się sercem. Ale żenić się z nią nie może, ponieważ guldenów nie nazbierano jeszcze tyle, ile potrzeba. Więc także szukają cnotliwie i obyczajnie i z uśmiechem idą na zarżnięcie. Amalchen już się policzki zapadły, schnie. Wreszcie po latach jakichś dwudziestu majątek urósł. Guldeny nagromadzone uczciwie i cnotliwie. Fater błogosławi czterdziestoletniego pierworodnego i trzydziestopięcioletnią Amalchen z wyschniętą piersią i czerwonym nosem i. Przy tem płacze, wygłasza nauki moralne i umiera. Starszy syn przeistacza się z kolei sam w cnotliwego fatera. Historja zaczyna się od początku. Po upływie lat pięćdziesięciu, czy siedmdziesięciu, wnuk pierwszego fatera dostaje do rąk rzeczywiście znaczny kapitał i przekazuje go znowu swemu synowi, ten swemu, ten nowu swemu tak, że po sześciu, czy siedmiu pokoleniach wykluwa się baron Rotschild lub Hoppe et Cie lub wreszcie djabeł wie, kto taki jeszcze. Czyż nie wspaniałe widowisko! Stuletnia, czy dwustoletnia dziedzgiczna praca, cierpliwość, rozum, uczciwość, charakter, twardość, rachunek, bocian na dachu! Czegoż można chcieć jeszcze? Wszak nic już ponad to nie może być wyższem i z tego punktu widzenia oni sami zaczynają wszystkich innych ludzi oceniać, gotowi torturować każdego, który chociaż trochę nie jest podobny do nich. A ty... sam rzecz w tem, że co do mnie, to wolę awanturować się po rosyjsku lub w ruletę grać. Nie chcę być Hoppe et Cie przez pięć pokoleń z rzędu. Pieniędzy potrzebuję dla siebie. Nie uważam się też tylko za konieczny dodatek do kapitału. Wiem, że nagadałem tu dzikich bredni. Ale niech już tak będzie. Takie bowiem właśnie są moje przekonania.

— Nie wiem, ile prawdy w tem, co pan tu mówił, ale to widzę, że zaczynasz pan wręcz nieznośnie pozować, jeżeli się panu chociaż odrobinę pozwoli zapomnieć...

Zwyczajem swoim nie dokończył. Jeżeli nasz generał zaczynał o czemkolwiek mówić, chociaż odrobinę ważniejszem, niż zwyczajne, codzienne tematy, to nigdy nie kończył. Francuz słuchał niedbale, oczy co nieco wytrzeszczywszy. Prawie nic nie zrozumiał z tego, co mówiłem. Policja spoglądała z jakąś dumną obojętnością. Zdawało się, że nie słyszała ona nic tylko ...nie, ale wogóle niczego, co się przy stole mówiło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

SPROSTOWANIE. We wczorajszym komunikacie o odczycie Dr. Rogera Battagli na temat „znaczenie gospodarcze sanacji skarbu" zaszła o tyle pomyłka, że zamiast 19 stycznia, podano jako datę odczytu 12 stycznia.

Odczyt odbędzie się nieodwołalnie dnia 19 stycznia o godz. 6 wieczorem w sali Izby Handlowej i Przemysłowej.

SKŁADKI DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Na rzecz Tygodnia Akademickiego złożyli w biurze Wojewody następujące kwoty, zebrane w powiatach starostowie: pilzneński 47,697.000 mkp, dąbrowski dalszych 7,945.000 mkp., gorlicki dalsze dwa miljony mkp. — Na kuchnię akademicką starosta kolbuszowski 120 miljonów mkp.

POSIEDZENIE KOMISJI GAZOWO ELEKTRYCZNEJ odbędzie się dziś o godz. 5 popoł. dla oznaczenia cenów gazowych i elektrycznych. Podwyżka ma być ponad 50 prc.

P. DROBNIAK TADEUSZ, rodem z Jaworzna w Małop. uzyskał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

CO BYŁO NA DZISIEJSZYM TARGU? Targ dzisiejszy przy dużym dowozie był bardzo ożywiony. Płacono za 1 litr mleka zbieranego 200—250 tys., niezbieranego 300—350 tys., śmietany słodkiej: 400—500 tys., kwaśnej 700—800 tys., 1 kg. masła 5,200—6,000 tys., sera 900—1,000 tys., jaja za sztukę 180—200 tys.

Ceny jarzyn: 1 kg. ziemniaków 200—250 tys., buraków 140—200 tys., marchwi 250—300 tys., główka kapusty 250—400 tys., kalafior 800—1,000 tys.

Ceny drobiu: kura 5—8 miljonów, kaczka 5—9 miljonów, gęś 15—20 miljonów, indyk 15—22 mil. Ogółem więc ceny uległy pewnej zniżce, co należy przypisać zwiększonemu dowozowi, oraz przeminięciu okresu świątecznego.

POŻAR. W dniu dzisiejszym o godz. 4 rano w stajni Władysława Kyszczana przy ul. Czarnowiejskiej l. 44 wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze świecą. Ogień zdołano przed przybyciem straży pożarnej zlokalizować, tak, iż spłonęło jedynie trochę słomy.

KONFISKATA 412 KG CUKRU. Wczoraj wieczorem organa brygady lotnej przeprowadziły rewizję w mieszkaniu Abrahama Szwarzmeera przy ul. Miodowej l. 10, handlarza jaj, któremu zakwestjonowano 412 kg cukru, magazynowanego w celach spekulacyjnych. Sprawę skierowano do prokuratorji.

NOWE ŻADANIA PIEKARZY. Cech piekarzy krakowskich wniósł wczoraj do magistratu nowy znacznie podwyższony cennik na chleb i bułki. Żądania piekarzy rozpatrzy komisja cennikowa w dniu dzisiejszym.

GROŻBA WSTRZYMANIA WYPIEKU CHLEBA MIEJSKIEGO. Magistrat krakowski zwrócił się do nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny i do głównego urzędu żywnościowego w Poznaniu o natychmiastową wysyłkę dla Krakowa większych transportów mąki, w przeciwnym razie piekarnia miejska przestanie wypiekać chleb dla uboższej ludności i zakładów dobroczynnych w Krakowie.

COLLEGIUM WYKŁADÓW PEDAGOGICZNYCH. Disiaj w piątek o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Kopernika Uniw. Jagiell. drugi z rzędu wykład na temat „Zalety i wady dzisiejszego wychowania". Prelegent A. Marcinkowski, wizytator szkół. Celem uniknięcia natłoku przy wejściu na salę, jak to miało miejsce na poprzednim wykładzie, uprasza się o zaopatrywanie się w bilety wcześniej u janitora.

SPIS LUDNOŚCI M. KRAKOWA dla wymiaru podatku majątkowego, który miał się rozpocząć jeszcze z końcem grudnia ubiegłego roku, dotychczas nie został podjęty. Przyczyną zwłoki jest brak odpowiednich formularzy, z których wysyłką ministerstwo skarbu zwleka. Miejski urząd statystyczny przyjmuje zgło[illegible]czy uniwersytetu na komisarzy spisowych.

Z POLICJI. W nocy z 10 na 11 bm. nieznani dotąd sprawcy włamali się do żeńskiej szkoły im. Wincentego Pola, przy ul. Barskiej l. 45 i skradli na szkodę zarządu tejże szkoły maszynę do szycia marki „Singer" i 4 story do okien.

— Chlipalski Franciszek, lat 55, właściciel domu przy ul. św. Filipa l. 16 doniósł do III. kom. PP., że w nocy z 9 na 10 bm. skradziono mu 5 kur i 2 koguty ogólnej wartości 150 miljonów mk.

— Aresztowano Jana Gajca pod zarzutem zbrodni kradzieży z włamaniem do składu futer pod firmą Schneidrowicz w Rynku Głównym w chwili, gdy uchodził z łupem, niosąc 6 futer damskich, 3 boa i 4 skórki (koty amerykańskie). Gajec jest ścigany również za oszustwo poborowe, albowiem będąc w wieku popisowym, podstawił za siebie przed komisję poborową niejakiego Bednarczyka, nieuleczalnie chorego i tak uchylił się od powinności wojskowej.

— Piotrowicz Franciszek lat 27, został przytrzymany za usiłowaną kradzież z piwnicy przy ul. Szewskiej, gdzie został z dłutem przytrzymany.

— Łojek Franciszek, zam. w Kalwarji Zebrzydowskiej został aresztowany za sprzeniewierzenie na szkodę Władysława Kucharczyka ubrania i pary butów łącznej wartości 105 miljonów.

Komunikaty teatralne i koncertowe

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dziś „Kaligula" K. H. Rostworowskiego, którego wystawienie utrzymuje w zasadzie ogólny charakter wystawy i inscenizacji nadanej temu dziełu w swoim czasie przez K. Frycza i A. Siedleckiego, w szczegółach wprowadzając pewne inowacje, zwłaszcza w traktowaniu scen chóralnych. Jako „Kaligula" przedstawi się p. Piekarski, rolę Lolli objęła p. Wysocka, Ceasonię gra p. Bednarzewska, Protogenesa, Chereę i Regulusa Bracki, Kułakowski i Socha. „Kaligula" grany będzie przez wszystkie dni przyszłego tygodnia z wyjątkiem środy. Dzisiaj szkolne przedstawienie „Snu nocy letniej" o godz. 4 popoł. W niedzielę po południu „Betleem polskie".

KABARET-DANCING artystów teatru im. Słowackiego w gmachu teatru we środę 16 bm. będzie jedną z nielicznych zajmujących i przyjemnych zabaw tegorocznego karnawału. Nastrój zabawy, wykluczający myśli i rozmowy o drożyźnie i walucie oraz program wytwornego kabaretu, pozwolą gościom jedną bodaj noc spędzić w błogiej beztrosce. Bilety do nabycia w teatrze po cenach dostępnych dla każdej kieszeni, nawet inteligenckiej. Na dancing, ze względu na ograniczoną liczbę uczestników, wstęp za zaproszeniami, które wydaje komitet w teatrze.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj o godz. 5 po południu „Wesele Fonsia" po cenach 70 proc. zniżonych, przyczem przedstawienie wieczorne już się nie odbędzie. W sobotę o godz. 4 popoł. „Wesele Fonsia" dla młodzieży szkolnej po cenach 70 proc. niższych. „Wielka rewja" starego i nowego roku powtórzoną będzie jeszcze tylko 3 razy: w sobotę o godz. 8 wieczorem, w niedzielę o godz. 4 popoł. i wieczorem o godz. 8.

OPERETKA. Dziś w sobotę 12 bm. jutro w niedzielę 13 bm., w poniedziałek 14 bm., wtorek 15 i środę 16 bm. znakomita operetka Gilberta „Szczęście Mery", świetnie wyreżyserowana przez L. Sempolińskiego pod batutą A. Rapackiego. Tańce i ewolucje układu E. Wojnara. Główne role objęli pp. Kozłowska, Kwiecińska (partja tytułowa), Sempoliński, Ostrowski, Karasiński i Laskowski, Kevera-Kewski, Bojnarowski i inni. Jest to bezsprzecznie jedna z najmelodyjniejszych i najbardziej zajmujących nowości operetkowych ostatniej doby. Jutro w niedzielę 13 bm. o 4 pop. stale atrakcyjne „Krowoderskie Zuchy" w doborowej obsadzie.

REPERTUAR

—o—

TEATR MIEJSKI (początek o godzinie 7½)

Piątek: „Sen nocy letniej" (o godz. 4 po poł.).
Sobota: „Kaligula" (premjera).
Niedziela po poł.: „Betleem polskie", wiecz.: „Kaligula" K. H. Rostworowskiego.
Poniedziałek: „Kaligula".
Wtorek: „Kaligula".

BAGATELA (początek o godzinie 8-mej)

Piątek: „Wesele Fonsia" (początek o godz. 5 po poł. Ceny o 70 proc. zniżone).
Sobota: po poł. "Wesele Fonsia" (ceny zniżone), wieczór: „Wielka Rewja"

OPERA i OPERETKA (początek o g. 8)

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Szczęście Mery".
Niedziela po poł. „Krowoderskie zuchy", wiecz. „Szczęście Mery".

KINOTEATR „REDUTA" (ulica Lubicz)

„Stworzenie Świata", monumentalny film włoski, serja I i II razem 12 części.

KINO „WARSZAWA", (Stradom 15)

„Z pamiętnika komisarza policji"

KINO „NOWOŚĆ" (ulica Starowiślna)

„Paryżanka w Haremie"

KINO „UCIECHA" (ulica Starowiślna)

Tih-Minh, dramat sensacyjny 2 serje razem.

Z KRAJU

OGÓLNY ZJAZD NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO. Z inicjatywy towarzystw szkół średnich i wyższych odbędzie się w Warszawie w dniach od 22 do 26 kwietnia r. b. pierwszy ogólny zjazd nauczycielstwa Polskiego.

ZGODA ZWIĄZKÓW GÓRNICZYCH NA PROPONOWANĄ PODWYŻKĘ. Onegdaj związki górnicze w Sosnowcu zawiadomiły Radę Zjazdu, że zgadzają się na proponowaną podwyżkę zarobków w wysokości 12% na 1-szą połowę stycznia.

STRAJK W FABRYCE FITZNER ET GAMPER W SOSNOWCU. W fabrykach Fitznera i Gampera od kilku dni panuje strajk, którego powodem była propozycja zarządu fabryki, aby robotnicy otrzymali zatrudnienie tylko w ciągu 5 dni w tygodniu po 5 godzin dziennie. — Pertraktacje zostały zakończone, strajk w dalszym ciągu trwa.

ZNIŻKA CEN MIĘSA W POZNANIU. „Dziennik poznański" informuje, że na ostatnim targu bydła w rzeźni miejskiej nastąpiło gwałtowne załamanie się cen bydła w kierunku zniżkowym. — Przyczyną tego był brak popytu przy olbrzymim dowozie zarówno nierogacizny jak bydła rogatego i owiec. W szczególności wstrzymują się od zakupów komisjonerzy firm śląskich, którzy zazwyczaj zawierają tu poważne transakcje. — Nadto do zwiększenia się podaży przyczynili się spekulanci gdańscy, którzy rzucili na targ dużą ilość nierogacizny, a wskutek zniżki cen ponieśli ogromne straty. Pismo podkreśla, że ceny mięsa w Poznaniu są daleko wyższe, niż w Warszawie i innych miastach, ponieważ zarobki rzeźników kalkulują się w wysokości 20 procent brutto.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO. Wczoraj wieczorem w mieszkaniu swym przy ul. Wyspiańskiego 3 we Lwowie popełniła samobójstwo przez powieszenie się na sznurku koło okna 48-letnia Olga Glanz, kapitalista. Denatka do śmierci poczyniła szereg przygotowań, zostawiła swoją ostatnią wolę, poczem ubrawszy się w czarną suknię, dokonała samobójstwa. Prawdopodobną przyczyną rozpaczliwego kroku była nieuleczalna choroba nóg.

ARESZTOWANIE SPRYTNEGO OSZUSTA. We Lwowie stał się głośnym przed niedawnym czasem młodzieniec ze sfer inteligentnych, Roman Kozłowski, który dopuścił się szeregu sprytnych oszustw z cukrem. Gdy mu groziło zamknięcie, umknął ze Lwowa do Rumunji, gdzie również ponaciągał rozmaite osobistości, mając do nich polecenie od wybitniejszych urzędników granicznych w Kutach. Wreszcie wyczerpały mu się tam dalsze środki egzystencji, a nie mogąc widocznie robić dalszych oszustw, powrócił cichaczem do Lwowa i tu zamieszkał u swej rodziny. Zdawało mu się widocznie, że afera cukrowa jest niewinną transakcją i że o oszustwach w Rumunji nikt nie ma u nas pojęcia, bo wysłał do sędziego śledczego Słowikowskiego, który już przedtem prowadził śledztwo w sprawie oszustwa cukrowego, kogoś ze swej rodziny z zapytaniem, czy może przyjść i udzielić pewnych informacji w powyższej sprawie. Oczywiście sędzia zgodził się na tę propozycję, a gdy Kozłowski się zjawił, kazał go uwięzić.

ZE ŚWIATA

NEAPOL W ŚNIEGU. Fala zimna, która przechodzi przez Włochy, dotarła aż do Neapolu. Przepiękna zatoka neapolitańska, Sorento, szczyt malowniczej wyspy Capri, słynnej w starożytności z bachanalji Neronowych, pokryte są śniegiem. — W łonie Wezuwjusza wre jednak i kipi, mimo tej śniegowej powłoki; ognista góra wyrzuca z otoczonego białym całunem krateru kłęby czarnego dymu, w którym skoro noc zapadnie, migocą płomyki. Setki turystów spieszy z pobliskich i dalszych miejscowości, aby podziwiać przedziwne widowisko.

Ostatnie telegramy

OLBRZYMIE MALWERSACJE SPIRYTUSOWE.

Cieszyn. Tutejszy urząd celny i akcyzowy wykrył **olbrzymią malwersację spirytusową na niekorzyść państwa.** Malwersacji tej dopuszczał się tutejszy fabrykant likierów **Spitzer.** Szkoda, jaką Spitzer wyrządził skarbowi waha się między **300—400 miljardami.** W czasie rewizji domowej wykryto u Spitzera **wielkie ilości niekontyngentowego spirytusu,** ukrytego w szafach i kurniku. — Z toku śledztwa wynika, że Spitzer w całym ub. roku pobrał w całości 2 hekt. spirytusu opodatkowanego, sprzedał zaś kilkaset hekt. przerobionego. Afera ta budzi ogromną sensację w całem mieście. Ludność jest ogromnie wzburzoną tem, że Spitzer pozostaje dotąd na wolnej stopie. Karę zaś, którą nałożył nań urząd monopolowy w wysokości 6 miliardów, zredukowano mu do pół miljarda.

ZAMOYSKI W WIEDNIU.

Wiedeń. Wczoraj rano przybył tutaj poseł Zamoyski i udał się natychmiast w dalszą podróż do Paryża. Wedle „Neue Freie Presse" udaje się Zamoyski do Paryża tylko w tym celu, aby prezydentowi Millerandowi wręczyć swe odwołanie i złożyć wizyty pożegnalne poszczególnym członkom rządu francuskiego. Mianowanie oficjalne Zamoyskiego ministrem spraw zagranicznych nastąpi z końcem bieżącego miesiąca.

ZE SPORTU

NA UDZIAŁ W OLIMPIADZIE.

Grono energicznych organizatorów naszego życia sportowego powzięło doniosły zamiar: wysłać do Paryża na wielkie spotkanie narodów przedstawicieli tego działu sportowego, który niemal jako jedyny w Polsce mierzył się z powodzeniem na zagranicznych boiskach z wybitnymi europejskimi przeciwnikami.

Myśl ta wychodzi z Krakowa, z siedziby Polskiego Związku Piłki Nożnej i znalazła natychmiast pełne zrozumienie w szeregach ludzi, którzy oceniają znaczenie wychowawcze i społeczne ćwiczeń fizycznych, a odczuwają równocześnie dotkliwie brak wydatnej opieki państwa nad tym działem wychowania dorastającej generacji.

Kraków, jako kolebka sportu piłki nożnej i centrum jego organizacji w Polsce zabiera się obecnie z zapałem do spełnienia roli, którą w innych bogatszych i wyżej zorganizowanych społeczeństwach spełniają czynniki rządowe. Powiedziano sobie, że barw polskich na Olimpiadzie paryskiej braknąć nie może i z entuzjazmem przyjęto program pracy niestrudzonego prezesa P. Z. P. N-u, Dra Cetnarowskiego, który obiecuje wysłać drużynę polską na tegoroczną Olimpiadę.

Dobrze się przytem stanie, że aktem samopomocy społecznej wyręczy Kraków i jego sportowa publiczność organa państwowe w nadzwyczajnie ważnej misji propagandowej na jednym z najdonioślejszych terenów współzawodnictwa międzynarodowego. — Przedstawiciele kultury fizycznej wszystkich cywilizowanych narodów kuli ziemskiej zjawić się mają w stadjonie olimpijskim, a nas zabraknąć ma w tej wielkiej rewii świata?

Będziemy dumnymi, kiedy właśnie Kraków, ten spotwarzany i niedoceniany obecnie Kraków wykaże jedyny w Polsce, pełne odczucie interesu państwowego i wyśle reprezentację polskiego footbalu na tegoroczne igrzyska, z wynikiem — jak się spodziewamy — który nie przyniesie ujmy temu pierwszemu występowi na arenie olimpijskiej.

Sam zapał jednak tworzyć może tylko cuda, — o środki na wysłanie i przygotowanie drużyny wystarać się musimy sami. Sumy potrzebne, aczkolwiek poważne, nie przekraczają możności finansowej swer, interesujących się u nas szczerze sportem. Niechaj tylko każdy prawdziwy zwolennik sportu, każdy obywatel, dbały o barwy narodowe, każdy Krakowianin dumny na poziom sportowy swego miasta spełni obowiązek wobec komitetu organizacyjnego, a rezultat całej akcji nie może ulec wątpliwości.

Na zakontraktowanie pierwszorzędnego trainera, na sprowadzenie zawodników, wyjazd i pobyt drużyny w Paryżu potrzeba 2500 dolarów, których zebraniem zajmie się specjalna komisja finansowa. Dziś już podzielić się możemy dobrą wiadomością: pierwszych kilkaset dolarów częścią już wpłacono, częścią zadeklarowano, tak, że sprawa cała jest w korzystnym dla niej przesądzona. Jeżeli dalsze deklaracje wpłyną w temsamem tempie, zamknięte zostaną wkrótce listy.

Do chwili ukonstytuowania się komisji finansowej i podania nazwiska zgłoszeń przyjmuje redakcja Kurjera Wieczornego w godzinach od 10 do 12 deklaracje ustne, pisemne lub telefoniczne (Nr. 4490) w lokalu redakcyjnym, ul. Dunajewskiego 4.

ZAWODY NARCIARSKIE W KRAKOWIE. W dniu 13 stycznia o godz. 2 popołudniu, na Błoniach koło parku Jordana odbędą się pod protektoratem generała M. Kulińskiego dowódcy OK Kraków, zawody narciarskie i ski-kjöringowe, urządzone staraniem Tatrzańskiego Tow. narciarzy i sekcji narciarskiej akademickiego Związku sportowego. Start i meta na Błoniach, u wylotu ulicy Wolskiej. Program obejmuje biegi pań i panów, poraz pierwszy w Krakowie wyścigi pań i panów ski-kjöringowe (za koniem) i bieg sztafetowy. Doskonałe warunki śnieżne rokują zawodom nadzwyczajne powodzenie. W zawodach wezmą udział najwybitniejsi polscy narciarze, jak pp. Franciszek Bujak, Mückenbrunn i Kaliciński, członkowie drużyny olimpijskiej na zawody w Chamonic.

Kronika gospodarcza

W SPRAWIE PRZEDŁUŻENIA TERMINU DO SKŁADANIA ZEZNAŃ DO PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Ze Związku Przemysłowców Zachodniej Małopolski komunikują nam:

Ustawą o podatku majątkowym zostali zobowiązani płatnicy do złożenia zeznań do podatku majątkowego w okresie od do 31 stycznia br. Zeznania te są pierwszorzędnej wagi dla płatników, gdyż o ile komisje szacunkowo kwestjonują prawdę zeznań, muszą **przesłuchać** płatników, w przeciwnym bowiem razie złożone zeznania **są prawomocne.**

Tymczasem na skutek spóźnionego wydania rozporządzenia wykonawczego do podatku majątkowego, nie mogły przedsiębiorstwa wykończyć książek, dla podatku majątkowego i dlatego zachodzi obawa, że albo zeznania **na czas** złożone **nie zostana** — albo, o ile złożone zostaną — nie będą dokładne.

Wobec fizycznej niemożliwości złożenia na czas odnośnych zeznań, zwrócił się Związek Przemysłowców Zach. Małop. do Ministerstwa Skarbu w Warszawie, oraz pana prezesa Izby Skarbowej w Krakowie z prośbą o przedłużenie terminu składania zeznań do podatku majątkowego **przynajmniej do końca lutego br.**

W SPRAWIE KREDYTÓW ULGOWYCH. Jak nas ze Związku Przemysłowców Zach. Małopolski informują, Ministerstwo Przemysłu i Handlu **zaprzestało** udzielania pożyczek ulgowych, gdyż posiadany przez Ministerstwo fundusz wskutek deprecjacji marki polskiej stał się na ten cel **za mały.**

W SPRAWIE ZNIESIENIA PODATKU OBROTOWEGO DLA PRZEMYSŁU EKSPORTOWEGO. Zbliżające się niebezpieczeństwo większego zastoju w przemyśle krajowym jest przedmiotem szczegółowych rozważań w sferach rządowych. Wobec trudności, na jakie napotyka przemysł w chwili obecnej w związku z całokształtem naszej sytuacji gospodarczej, aktualną się stała sprawa rozszerzenia ulg podatkowych, które dotąd były stosowane jedynie w wypadkach wyjątkowych. Obecnie omawiana jest w sferach rządowych sprawa zniesienia podatku obrotowego dla wszystkich dziedzin produkcji eksportowej. Projekt ten usilnie popierany jest przez min. przemysłu i handlu.

O REDUKCJĘ PODATKU WĘGLOWEGO. Związek mniejszych kopalń węgla dąbrowieckiego wystąpił do min. skarbu z żądaniem zredukowania podatku węglowego dla małych kopalń do 10 prc. Związek wskazał na to, że przy redukcji podatku węglowego, dokonanej przy okazji wpłat zaliczek na podatek majątkowy drobne kopalnie zostały upośledzone. Bowiem redukcja ta dla Śląska wynosi 10 prc., dla dużych kopalń Zagłębia dąbrowskiego — 9 prc., podczas gdy małe kopalnie, pracujące w warunkach gorszych otrzymały zniżkę tylko 6 prc. Spadek różnicy w opodatkowaniu skazuje, zdaniem związku, kopalnie na zaspy. Kilka małych kopalń już stanęło, ogółem około 700 robotników jest bez pracy. Dalsze redukcje ogarnąć mogą 5000 robotników.

PIERWSZA FABRYKA LOKOMOTYW. Spółka akcyjna „Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce" oddaje w najbliższym czasie ministerstwu kolei żelaznych pięć lokomotyw, wykonanych w Chrzanowie. Niezależnie od tego spółka dostarczyła już 22 lokomotywy, a obecnie dostarcza 18 lokomotyw 2-glej serji, zmotowanych dla spółki przez fabrykę wiedeńską „Staats-Eisenbahn-Geselschaft" z kotłami, zbudowanemi przez spółkę akcyjną budowy kotłów parowych i maszyn „W. Fitzner i K. Gamper" w Sosnowcu. Zakłady składają się z wielkich warsztatów mechanicznych, montażowni, kuźni, elektrowni, i szeregu instalacji pomocniczych. Spółka zbudowała 17 domów murowanych dla urzędników i robotników. Wartość rocznej produkcji przy dostawie tylko 72 lokomotyw rocznie przekracza 1,500.000 dolarów.

Kapitał akcyjny wynosi dotychczas 1 miljard marek. Obecnie dokonywana jest nowa emisja akcji, przyczem dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo do nabycia 5 nowych na 8 akcyj poprzednich emisji po kursie emisyjnym 30.000 mkp. plus 5000 na koszta druku, razem 35.000 mkp.

W SPRAWIE EKSPORTU DRZEWA. Ministerstwo przemysłu i handlu projektuje uregulowanie sprawy eksportu drzewa osikowego w ten sposób, iż zamierza uwzględnić te podania, które wpłynęły do Urzędu Przywozu i Wywozu przed 31 sierpnie 1923 r. i opierają się na faktycznie zawartych kontraktach handlowych. Opłata wywozowa wynosić ma według tego projektu 40 prc. zysku eksportowego.

NARADY SKARBOWE W WARSZAWIE. W ministerstwie skarbu pod przewodnictwem p. ministra Grabskiego odbyła się wczoraj narada skarbowa z udziałem posłów i przedstawicieli świata naukowego. P. minister Grabski przedstawił pod obrady sprawę pobrania drugiej zaliczki na podatek majątkowy w wysokości 100 do 120 miljonów franków złotych w przeciągu najbliższych dwóch miesięcy, oraz sprawę emisji bonów podatkowych i obligacji kolejowych. Zebrani uznali słuszność tych zarządzeń, wypowiadając szereg uwag w sprawie szczegółów wykonania. Na zakończenie p. Grabski podał do wiadomości, że wykazy P. K. K. P. z dnia 10 stycznia w porównaniu z wykazami z dnia 30 grudnia stwierdziły po raz pierwszy od długiego czasu zmniejszenie emisji w ostatniej dekadzie.

BRAK PŁYNNEJ GOTÓWKI NA RYNKU GDAŃSKIM doprowadza do tego, że stopa procentowa w bankach dochodzi do dwunastu procent miesięcznie, a przy pożyczkach prywatnych 15 proc. od sumy wypożyczonej w dolarach. Pomimo zaprowadzenia stałej waluty — guldena gdańskiego — i przy intensywnej propagandzie urzędowej na rzecz funta angielskiego, banki niechętnie udzielają kredytów w guldenach trzymając się nadal dolara. Niechęć do funta angielskiego tłomaczy się chwiejnością jego kursu, przedewszystkiem w stosunku do dolara. To też gdańskie sfery urzędowe napotykają wobec tego stanu rzeczy na poważne trudności na rynku pieniężnym przy zbieraniu kapitału zakładowego dla Gdańskiego Banku Emisyjnego. We wszystkich enuncjacjach urzędowych podkreślany jest fakt że w razie niepokrycia kapitału zakładowego Gdańskiego Banku Emisyjnego trzeba się będzie uciec do pomocy kapitału zagranicznego. Rozumie się, że w każdym razie dający pieniądze będzie żądał nowych praw i gwarancyj.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Misja komandora Younga a przemysł i handel

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 stycznia.

Jak wiadomo, odbył onegdaj minister Wł. Grabski konferencję z otoczeniem najbliższem Younga, doradcy finansowego Polski, p. Nicksonem i Peusonem. Nie przesądzając opinji szefa misji angielskiej, członkowie jej, zgadzając się na ogół z planem skarbowym Wł. Grabskiego, zajęli się specjalnie kwestją podatkową, którą stawiają jako zasadniczy punkt programu sanacji skarbu i budżetu, tz. zrównania wydatków z dochodami.

Zdaniem pomocników p. Younga, wydajność gospodarcza Polski zniesie ciężary podatkowe, obecnie nałożone i nałożyć się mające na główne sfery zawodowe Polski; bez specjalnie wydatnego wysiłku, a w każdym razie bez specjalnego przesilenia. Angielscy znawcy doszli do tego wniosku na podstawie dłuższych studjów nad gospodarczem życiem Polski informując się u źródła o najważniejszych przejawach i procesach odbudowy i przebudowy gospodarczej. Państwo pokonało dotąd najważniejsze swe wydatki niemal bez pomocy zagranicy, skoro długi zagraniczne zmniejszyły się z 1.709 milj. franków szwajcarskich w r. 1920 na 1.484 w r. 1922, w r. 1923 nie zaciągnięto wogóle żadnej nowej pożyczki. Równocześnie uruchomiliśmy prawie w całej pełni rolnictwo, odłogi należą już, pomijając pewne okolice kresów wschodnich, do zupełnej rzadkości, bydło rośnie w ilości niemal z każdym miesiącem, przewyższając już znacznie cyfry przedwojenne. Przemysł i górnictwo należy uważać również w całej pełni za odbudowane, niektóre gałęzie, jak np. przemysł Zagłębia Dąbrowskiego wykazują nawet znaczne postępy w porównaniu z czasami przedwojennymi.

Pierwsze lata państwowości były dla gospodarstwa narodowego Polski pewnego rodzaju celowem poparciem wobec braku lub niedostatecznego nacisku śruby podatkowej. Przemysł, rolnictwo, nie pociągane, jak gdzieindziej, do znacznych ciężarów podatkowych i opłat publicznych, mogły się rozwinąć bardzo żywotnie, co też w znacznej mierze nastąpiło, objawiając się we wzmożonej akcji gryndérskiej i wogóle odrodzeniu ekonomicznem po długich latach zastoju i nacisku polityczno-gospodarczego.

Nie wiem, czy wszyscy zdają sobie sprawę z tego stanu rzeczy. Niewątpliwie przyczynił się ten stan rzeczy do niesłusznego wzbogacenia wielu osób na to „niezasługujących", lecz przemysł rozwijał się istotnie nieskrępowany więzami podatkowymi, znosząc doskonale konkurencję obcej produkcji, mimo wzrostu kosztów produkcji, robocizny w pierwszym rzędzie.

Okres ten, aczkolwiek dla skarbu państwa wysoce niebezpieczny, okazał się w zasadzie wielce pożyteczny dla produkcji, pozwalał bowiem zrujnowanemu przez wypadki wojenne przemysłowi i rolnictwu wytężyć wszystkie siły, celem odbudowy i rozbudowy warsztatu pracy, unieruchomionych przez wypadki wojenne.

Była to sui generis premja czy subwencja państwa na cele gospodarczej odbudowy zniszczonego wojną gospodarstwa narodowego.

Na tem jednak musi być koniec daleko idącego poparcia rządowego. Przemysł i rolnictwo są dziś dzięki państwu tak silne, że muszą z kolei rzeczy wziąć na się ciężar odrodzenia skarbu państwa, obecnie zagrożonego w rozwoju ekonomiczno-skarbowym. I to w myśl dobrze zrozumianej zasady do ut des.

Natomiast sfery, żyjące ze stałych dochodów, płaciły olbrzymie podatki inflacyjne, które przemysł i handel przerzucały z reguły na konsumentów ,nie mówiąc już o niesumiennej spekuacji, zarabiającej nawet na każdorazowym spadku pieniądza.

Wynika ze stanu rzeczy powyżej przedstawionego konieczność pociągnięcia do ciężarów podatkowych w bardzo znacznej mierze przemysłu i handlu, oraz rolnictwa, słowem produkcji i obrotu. — Wzmoże to znakomicie dochody i przy zastosowaniu oszczędności, a więc zmniejszeniu wydatków doprowadzi do stabilizacji pieniądza, która wreszcie usunie niesprawiedliwy i dla skarbu dotkliwy rozdział ciężarów.

Opinja misji angielskiej — i to jest najbałdziej charakterystyczne — liczy się z wydatnem obciążeniem przemysłu i handlu, które dotąd były uprzywilejowane, a które obecnie czeka bardzo poważne obciążenie w postaci podatków i opłat majątkowych.

Wzamian państwo powinno — zdaniem obcych doradców — zapewnić przemysłowi pomyślne warunki eksportu i zbytu wewnętrznego, co w całej pełni wyrówna zapowiedziane i wydać się mające jeszcze w przyszłości nakazy płatnicze na rzecz skarbu państwa.

Jeśli się zważy, że doradcy angielscy są raczej zwolennikami liberalizmu ekonomicznego, zbliżeni stosunkami do kół wielkoprzemysłowych, należy stwierdzić, iż opinje te są dla przemysłu i handlu polskiego wielce obowiązujące, skończyły się zatem dni Aranjueżu, a rozpoczyna era wzajemnych praw i obowiązków, ze strony państwa i głównych sfer zawodowych i gałęzi produkcyjnych. Od wzajemnego zrozumienia tych zadań będzie zależało w niemałej mierze powodzenie planu skarbowego Wł. Grabskiego.

Z giełdy warszawskiej

Fakty i wrażenia

(Od naszego sprawozdawcy).

Warszawa, 10 stycznia.

I.

Jesteśmy od szeregu dni świadkami „nowego" zjawiska w ruchu papierami dywidendowymi w Warszawie. **Oto akcje poważniejszych** towarzystw i przedsiębiorstw fabrycznych stają się coraz mniej dostępne dla szerokich warstw, co jeszcze w roku ubiegłym (listopad i grudzień) miało miejsce. Obecnie zwolna dochodzimy do stanu przedwojennego, kiedy nie każdy mógł sobie pozwolić na nabycie akcji i gdy posiadanie pewnej ilości papierów dywidendowych dobrej marki należało do objawów niezależności finansowej, a nawet bogactwa i majątku. Jesteśmy jeszcze od tego stanu rzeczy oczywiście dalecy, jednakże już dziś kupienie 20 lub 50 akcyj wymaga zaangażowania poważnego kapitału w rozumieniu tych szerokich mas ludności, które, jak urzędnicy, służba, wojskowi i t. d. liczą udział w grze giełdowej, uciekając przed dewaluacją marki. Tem się tłumaczy w dniu dzisiejszym i wczorajszym pewne osłabienie tempa popytu za akcjami, przyczem jednak zaofiarowanie, aczkolwiek znaczniejsze, nie przekroczyło znamion zwyczajnych fluktacji, nikt bowiem poważniejszych akcyj nie sprzedaje, jeśli nie jest do tego zmuszony stosunkami osobistymi lub szczególnie ważną płatnością. W dniu dzisiejszym np. brakło „cięższych" akcyj zupełnie w obrocie, natomiast zwiększyło się zaofiarowanie mniej wysokocennych papierów dywidendowych. Pomimo też zwyżki dolara, który dopiero dziś spadł dość znacznie na giełdzie warszawskiej, akcje utrzymały się na dotychczasowym poziomie, a osiągając, jeśli chodzi o wysokocenne papiery, nawet pewną zwyżkę. Popularna na bruku warszawskim „teorja", dolary w górę, akcje w dół, nie okazała się tym razem słuszną, akcje w oczekiwaniu stabilizacji i przewalutowywania stają się coraz bardziej poszukiwaną lokatą kapitału, oczekując odegrania tej roli, która im się oddawna należy, mówimy oczywiście o akcjach poważniejszych, nie wszystkie bowiem notowane na giełdzie warszawskiej zasługują na zaufanie i rozpowszechnienie.

II.

Specjalnością giełdy warszawskiej są „skandale z wewnętrznego życia większych przedsiębiorstw, odbijające się oczywiście w ruchu papierami dywidendowymi.

Donosiliśmy swego czasu o emisji w „Żyrardowie", która 19.000 akcyj, pozostawionych w Rosji przelała na rzecz grupy francuskiej, coprawda za inicjatywą i wielkimi wpływami posła Wierzbickiego, członka rady zarządzającej Zakładów Żyrardowskich. Rząd ówczesny (Witosa) zatwierdził uchwałę Zarządu, przelewającą na rzecz francuskiego konsorcjum, które dotąd posiadało jedną trzecią akcyj, owych 19.000 akcyj, co wraz z emisją nowych akcji sprawi, iż właścicielami Żyrardowa staną się Francuzi. Byłoby to może nawet bardzo „sympatyczne" skądinąd, gdyby nie fakt, iż państwo posiadało dotąd znaczną część portfelu tych akcji, przeciwdziałając przejściu tej ważnej placówki przemysłowej w obce ręce. Podobne skandale, aczkolwiek oparte na innej platformie, mianowicie na odpowiednim wyzysku przez zarząd posiadaczy poprzednich emisji, zdarzyły się w „Czersku" i „Michałowie", co nawet wywołało zorganizowaną akcję samoobrony ze strony pokrzywdzonych właścicieli akcji III emisji.

Wszystko to są jeszcze rosyjskie reministencencje. Giełda warszawska była zawsze pod wpływem rosyjskich giełd, a w obrębie naszych towarzystw akcyjnych dawał się niestety odczuć również destrukcyjny przykład niesolidności handlowej i bankowej, idącej ze wschodu, gdzie nie liczono się ze zwyczajami zachodno-europejskiego obrotu giełdowego.

Ostatnio interesowano się żywo listami przedwojennymi, podaż była w tej mierze bardzo małą. Spekulacja uczyniła różnicę między listami warszawskimi a prowincjonalnemi, obniżając kurs tych ostatnich o 50 prc., pomimo, iż proponowana waloryzacja nie uwzględnia żadnych różnic między stolicą a prowincją.

Poszukiwano żywo akcyj Banku dyskontowego i Spółek zarobkowych z powodu nowej emisji. Spodziewaną tu jest niemal powszechnie wypłata dywidendy w akcjach, co przyczynia się do poprawy kursu akcyj bankowych. Zagranica zakupuje bardzo intenzywnie Lilpopy i Parowozy. Chodorów zakupywany na rachunek **Małopolski**. Starachowice, Modrzejów Ostrowiecki i Rudzki bardzo poszukiwane. Cegielski w zaniedbaniu. Akcje elektryczne mają tendencję zwyżkową.

Nowe emisje akcji mają być na krótki okres przejściowy ograniczone. Oto hasło, rozumiane wające na dzisiejszej giełdzie. Ministerstwo skarbu opracowuje odnośny projekt. Na giełdzie liczą się wobec tego ze zwyżką akcyj wobec nierozrzadniania obecnego zapasu akcyjnego.

Reorganizacja ministerstwa skarbu

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 stycznia.

Jak się dowiadujemy, omawianą była w ministerstwie skarbu sprawa powołania do stałej spółpracy szeregu specjalistów w dziedzinach, wchodzących w zakres działania poszczególnych resortów. Chodzi mianowicie o to, by budżety, plany działalności, wnioski na uzupełnienia itd. nadsyłane przez ministerstwo lub bezpośrednio przez instytucje publicznego charakteru, mogły być przedmiotem fachowej i istotnie sprawiedliwej oceny. —

Dotychczasowy tok postępowania jest tego rodzaju, iż poszczególne ministerstwa i urzędy centralne przesyłają do ministerstwa skarbu referaty z wnioskami na finansowy udział państwa w tej lub innej formie, poczem referent ministerstwa skarbu ad hoc lub stale wyznaczony załatwia tę sprawę, oddając gotowy referat do podpisu szefowi wydziału lub departamentu. Na ogół szef przeciążony pracą bieżącą i ciągłemi konferencjami, podpisuje bez zmian i dodatków dane mu referaty i w ten sposób niesłychanie doniosłe sprawy, sięgające niejednokrotnie w setki miljardów tytułem kredytów, gwarancyj, uposażeń itd. załatwia właściwie tzw. młody człowiek bez specjalnych właściwości, bez specjalnych jednak kwalifikacyj, znający się równie „dobrze" na sprawach wojskowych, jak rolniczych lub przemysłowych itp.

Wynikają stąd różne dziwolągi. Główne podstawy naszego życia gospodarczego i kulturalnego zależą właściwie od decyzji mało znaczącego człowieka, skąd inąd skromnego np. „buchaltera" lub galicyjskiego „urzędnika konceptowego", przeniesionego w przystępie dobrego humoru z Brodów lub Buczacza do... Warszawy.

Taki młody człowiek uważa się nie bez pewnej słuszności za powołanego do rozstrzygania o pierwszorzędnych kwestjach życia publicznego Polski, które też w wielu dziedzinach zwłaszcza gospodarczych przedstawiają się naprawdę żałośnie. — Świeżo opowiadają o zniesieniu przez jednego z takich panów ważnej placówki biologicznej, prowadzonej z prawdziwem poświęceniem przez młodego uczonego, który bez zawiadomienia go naprzód w zupełnie bezprawny sposób znalazł się na bruku z całym zakładem, zbiorami, rozpoczętemi pracami, niezapłaconemi pozycjami itd., itd. — Równocześnie jednak trzyma się całe zastępy urzędników na niepotrzebnych zgoła stanowiskach. Dla zapobieżenia tego rodzaju faktom, dla wprowadzenia pewnej celowości i porządku w ogólnem finansowaniu przez rząd zadań publicznych, mają być powołani fachowcy z grona teoretyków i praktyków (nie więc tylko urzędników), którzy bezstronnie, w imię prawdy i rzeczywistej i istotnej potrzeby mają rozstrzygać, czy dany wydatek jest niezbędnie konieczny. Minister otrzyma w ten sposób obraz istotnego zapotrzebowania skarbowego, poczem dokona już tylko wyboru ważniejszych potrzeb, w czem także mają mu pomóc koła fachowe.

„Młody człowiek" spadnie do roli właściwej mu z wieku i urzędu, sprawy mają być rozstrzygane zarówno ze stanowiska skarbowego jak i celowości i związku z całokształtem stosunków gospodarczych i społecznych.

Oby tylko prędko uskuteczniono i zrealizowano te same przez się nasuwające się myśli i plany.

Światowy rynek metalowy

Kraków, 11 stycznia.

Na rynku metali i żelaza panuje niezdecydowana nerwowość. Podczas gdy **surówka** angielska a w szczególności hematyt zwyżkuje, huty luksemburskie obniżyły w ostatnich dniach aż dwukrotnie ceny. Faktem jest, że Anglja otrzymała w ostatnim czasie znaczne zamówienia na surówkę żelaza i że w następstwie tego uruchamia szybko zgaszone wielkie piece, zwłaszcza pod przeróbkę hematytu.

Miedź utrzymuje się mniej więcej na poziomie ubiegłego tygodnia. Płacono za miedź elektrolityczną Ł $67^3/_4$ — $68^1/_4$, wire bars $67^1/_4$ — 68 i 1 czwarta. **Cyna** spadła z Ł 242 na 232, podobno z powodu olbrzymich zapasów nagromadzonych przez angielskich eksporterów. W samym Liwerpoolu leży podobno wedle nadeszłych wiadomości około 2000 ton cyny, co jednak nie wpłynęło na osłabienie popytu. **Cynk** utrzymuje się w cenie Ł $32^1/_2$ do Ł 33 przy tendencji słabej. **Ołów** spadł w cenie z Ł $30^1/_2$ na $29^1/_4$ za tonę. Wielkie ilości ołowiu nadeszły z Ameryki i Australji, natomiast minimalny był przywóz z Meksyku. Amerykanie korzystając z zamieszek rewolucyjnych w Meksyku czują się silniejsi i dlatego podwyższyli ceny krajowe z 7.50 na 7.70 centów. **Aljaże** żelaza jak ferromangan, ferrosilicium, ferrochrom etc. zaczynają po dłuższym okresie stagnacji znowu okazywać powolną zwyżkę.

Rudy. Z powodu poprawy na rynku żelaznym polepszyła się również konjunktura w rudach. — Przyczyniły się do tego w wielkiej mierze obecnie spokojniejsze już stosunki w zagłębiu Ruhry oraz zniżka niepomiernych dotąd cen żelaza w Niemczech. Niemcy zaczynają eksportować wszczególności na wschód. Pozatem wszczęły Niemcy walkę konkurencyjną z Czechosłowacją, która przynajmniej chwilowo pracuje w znakomitych warunkach. Ceny koksu ostrawskiego zostaną prawdopodobnie znowu obniżone, co pociągnie za sobą dalszą zniżkę cen surowca żelaznego. Austrja znajduje zbyt dla rud we własnych hutach i niewiele tylko eksportuje.

Przemysł polski pracuje obecnie w tak niesłychanie ciężkich i nie uporządkowanych warunkach, że należy zająć się bliżej tą sprawą. Przedewszystkiem niemal cały przemysł rozporządza minimalnemi ilościami rudy, surówki i koksu. Jest to pewnego rodzaju wegetacja, gdyż huty z braku gotówki nabywają tylko te ilości surowca, które są niezbędnie potrzebne na najbliższy czasokres, względnie które ta lub owa huta przypadkowo zdołają nabyć, płacąc wysokie ceny, abstrahując od tego, że przy udzieleniu kredytu ceny te z natury rzeczy jeszcze bardziej się podnoszą.

Mści się obecnie fatalna polityka naszych przemysłowców, którzy przez dwa lata opływali w gotówce uzyskanej z przedpłat, którą lokowali w maszynach i budynkach tudzież często w zupełnie zbytecznych inwestycjach. W sprzedaży okazywali zawsze wielką wstrzemięźliwość, ze względu na korzyści, które płynęły z ówczesnych warunków sprzedaży, polegające na tem, że pobierano przedpłaty miesiącami naprzód, zaś ceny ważne były z dnia wysyłki. Cena kalkulacyjna nie istniała, lecz miarodajną była zawsze najwyższa cena rynkowa. W tym szale dobrej konjunktury zarówno zagranica, jak i dostawcy krajowi udzielali chętnie przemysłowcom kredytu w surowcu. W maju u. r. okres ten zaczął w szybkiem tempie słabnąć, zaś fabrykanci, zamiast podczas przejściowych błysków konjunktury związanych z nagłą inflacją marki polskiej, towarów raźno się wyzbywać, gromadzili duże zapasy gotowego materjału, w którym mieściła się tania robocizna, chcąc bodaj jeszcze coś więcej uzyskać. W ten sposób przemysłowcy przetworzyli większą część kapitału, uzyskanego w formie kredytu w surowcach na produkt gotowy, a obecnie duszą się we własnym towarze, we własnych budynkach i maszynach, nie mając pieniędzy do zapłacenia starych długów zagranicznych i krajowych. Postępowanie to przemysłowców jest naturalnie tylko kopją analogicznego postępowania przemysłowców w krajach o zdeprecjonowanej walucie.

Oczywiście, że przemysłowcy nawołują obecnie pomocy rządu, który znajdując się w przesileniu gospodarczem, również nie jest w stanie udzielić wydatnej pomocy. Deską ratunku ma być moratorjum wobec wierzycieli zagranicznych na wzór Rumunji, o które podobno przemysłowcy zabiegają. Czy to będzie dobrze, nie da się z góry przewidzieć, lecz faktem jest, że dostawcy na razie nie mają większego zainteresowania dla dostaw dla przemysłu polskiego, nie wiedząc wobec poczynionych doświadczeń, kiedy należytości będą wyrównane. Nie chodzi tu bynajmniej o krytykę taktyki przemysłu polskiego, którego bogactwo istotnie, bodaj czy nie leży, jako najbardziej uchwytne, w interesie skarbu państwa, ale o stwierdzenie, że kierunek ten był fałszywy. Wiadomem bowiem było każdemu, że panujący przez 2 lata głód towarowy był fałszywy i polegał na ucieczce od marki, zaś tak gwałtowne rozszerzanie fabryk, jak to, u nas miało miejsce, byłoby jedynie tylko wówczas racjonalne, gdyby nasza polityka zagraniczna torowała nam równym krokiem możność eksportu do Rosji, na której nasz przemysł przedewszystkiem oprzeć się może. Odsyłanie nas z eksportem do Ameryki południowej, Afryki, Japonji etc. jest wprawdzie bardzo pożądanem, ale nigdy w tamtych stronach nie osiągniemy poważniejszych rezultatów, w przeciwieństwie do rynku rosyjskiego, na który przemysł nasz jest specjalnie urządzony.

N. S.

W SPRAWIE WALORYZACJI KREDYTÓW DYSKONTOWYCH. Wbrew pogłoskom, które kolportowane były w ostatnich dniach przez niektóre dzienniki warszawskie, dowiadujemy się ze źródła najzupełniej kompetentnego, że w najbliższej przyszłości nie jest zamierzone zwaloryzowanie kredytów dyskontowych P. K. K. P. Niejasna redakcja ustawy o stałym mierniku wartości wywołać mogła pewne nieporozumienie w tej dziedzinie. Faktycznie jednak żadnej zmiany w systemie kredytów, udzielanych przez P. K. K. P., ustawa rzeczowa nie wprowadziła. Kredyty na zastaw towarów etc. były bowiem już poprzednio zawloryzowane, kredytów zaś reportowych P. K. K. P. nie udziela. Zwaloryzowanie kredytu dyskontowego wreszcie — musiałaby poprzedzić reforma dotychczasowego ustawodawstwa wekslowego w tym sensie, że weksle opiewać będą na złote polskie. Reforma ta narazie uskuteczniona być nie może.

KREDYTY DŁUGOTERMINOWE. Nasz korespondent warszawski pisze nam: W ministerstwie skarbu opracowuje się projekt jak najżywotniejszego poparcia finansowego długoterminowego kredytu, oczywiście zwaloryzowanego. W ten sposób ma być położony koniec obecnym stosunkom, które doprowadziły do zupełnego zaniku tej najracjonalniejszej dla gospodarstwa narodowego formy kredytu. Minister **Grabski** jest wielkim zwolennikiem wskrzeszenia długoterminowego i amartyzacyjngo kredytu, i osobiście sam się tą sprawą żywo interesuje.

BONY PODATKOWE. Ministerstwo skarbu emituje w najbliższym czasie **bony podatkowe,** któremi będzie mógł każdy spłacić swe zobowiązania wobec państwa, nietylko zresztą podatkowe.

Odnośny projekt jest już opracowany, chodzi tylko o to, czy bony mają być środkiem zapłaty jedynie podatków, czy też innych świadczeń wobec państwa. Sprawa ta ma być wkrótce rozstrzygniętą; pod wpływem tej zapowiedzi giełda zareagowała zniżką dolara.

ZNIŻKA KURSU FRANKA ZŁOTEGO. Kurs waloryzacyjny franka złotego wykazuje w obwieszczeniu Ministerstwa Skarbu, ustalającego w dniu wczorajszym 9-go b. m. wartość franka złotego na dzień 11-ty bm., po raz pierwszy zniżkę.

Od dnia 1-go bm. kurs waloryzacyjny franka złotego wynosił z dnia na dzień:

1-go: 1,220.000, 2-go: 1,220.000, 3go: 1,230.000, 4go: 1,230.000, 5-go: 1,280.000, 6-go: 1,390.000, 7-go: 1,410.000, 8-go: 1,410.000, 9-go: 1,580.000, 10-go: 1,950.000, 11go: 1,910.000.

MAŁOPOLSKIE IZBY SKARBOWE, każda z osobna, mają otrzymać pełną samodzielność administracyjną, niezależnie od centralnego kierownictwa we Lwowie, które ulegnie w tej mierze likwidacji.

NACZELNIKIEM WYDZIAŁU OBROTU WEWNĘTRZNEGO W MIN. SKARBU i komisarzem giełdowym ma być mianowany p. **Pawłowicz,** długoletni pracownik Banku Spółek Zarobkowych.

OPŁATY WYWOZOWE. Zmniejszony komplet głównego Urzędu przywozu i wywozu uchwalił na ostatniem swem posiedzeniu obliczać we frankach złotych wszelkie opłaty wywozowe: obliczone w dolarach a pobierane w markach polskich i obliczane i pobierane dotychczas w markach polskich, według kursu urzędowego franka złotego obliczać wszelkie opłaty manipulacyjne (w wysokości 4 pro mille od wartości wywożonego towaru) i opłaty za druki. Opłaty wywozowe pobierane zaś na podstawie istniejących rozporządzeń w efektywnych walutach obcych (od drzewa i jaj) pozostawić bez zmiany.

CENY EKSPORTOWANYCH Z POLSKI JAJ. Według doniesienia polskiego konsulatu generalnego w Paryżu, produkcja jaj we Francji pokrywa nieznaczną część jej zapotrzebowania. Od trzydziestu lat Francja importuje wielkie ilości jaj z zagranicy i z kolonji. W r. 1922 import był o przeszło 100 prc. większy, niż w r. 1920, przy znacznym spadku cen. Spadek ten tłumaczy się głównie importem w tym roku z Jugosławji, Polski, Czechosłowacji gdzie ceny są niższe nawet w stosunku do Algieru i Maroka. Stosunkowa niska cena jaj z Polski tłumaczy się: 1) brakiem gwarancji za ich świeżość, 2) niestarannem umyciem, 3) brakiem selekcji co do wielkości. Usunięcie tych braków podniosłoby natychmiast ceny jaj z Polski zarówno we Francji jak i w Anglji, gdzie zapotrzebowanie jest olbrzymie.

PRZYCZYNY KRYZYSU W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. Wobec dającego się obserwować ostrego kryzysu w przemyśle włókienniczym, sfery fachowe podają następujące przyczyny, które głównie na kryzys ten wpłynęły. A więc: 1. ogólne zubożenie szerokich mas konsumentów, wywołujące wstrzymanie się od zakupów; 2. podrożenie kosztów produkcji, głównie dzięki wysokim cenom węgla i kosztów robocizny; 3. drożyzna kredytu i nieuregulowane stosunki walutowe, specjalnie ważne dla przemysłu włókienniczego, który przerabia surowiec zagraniczny; wreszcie 4. wywołane temi zjawiskami wysokie ceny wyrobów włókienniczych, utrudniające eksport.

FABRYK SUPERFOSFATÓW istnieje obecnie w Polsce 16, z czego czynnych 12, zatrudniających około 3.000 robotników, a dwie w budowie. Według posiadanych danych z 6 fabryk (z pominięciem 2 czynnych fabryk w Gdańsku, 2 na G. Śląsku, oraz 2 w Małopolsce (wyprodukowano w okresie letnim superfosfatu 16% mineralnego i kostnego około 50.000 ton, co łącznie z pozostałością niesprzedaną po sezonie wiosennym wyniosło 67,000 ton. W tymże okresie sprzedano około 41.000 ton pozostała zatem nadprodukcja na sezon jesienny około 26.000 ton. Wobec zakazu wywozu, superfosfat eksportują tylko fabryki śląskie i gdańskie.

Frank waloryzacyjny na 12-go stycznia wynosi 1,900.000 Mkp.

ŻYTO — MIERNIKIEM SZACUNKU ZIEMI. W tranzakcjach, związanych z parcelacją prywatna majątków ziemskich, cena za sprzedane grunty oznaczona była wyłącznie w markach polskich.

Skutkiem ustawicznej dewaluacji marki oznaczone w ten sposób wartości ziemi staja się z biegiem czasu niewspółmiernemi.

To też właściciele ziemscy, pragnąc zabezpieczyć się przed wynikłemi z tego tytułu stratami, zażądali stosownych przeliczeń i odpowiednich dopłat wyrównawczych, odwlekając termin ostatecznego przewłaszczenia gruntów, nierzadko zaś jawnie dążąc do wycofania majątku z parcelacji.

Wynalezienie miernika stałego, który dałby możność ustalenia szacunku wartości w tych warunkach stało się kwestją, posiadającą pierwszorzędne znaczenie.

Z pośród mierników, posiadających mniej lub więcej ustaloną wartość, ministerjum reform rolnych oddaje pierwszeństwo żytu.

Miernik w życie poza swemi stronami ujemnemi, posiada to doniosłe znaczenie, iż przedewszystkiem jest on bardziej zrozumiały psychologicznie dla naszego rolnika, powtóre ceny w zbożu zasadniczo w obecnych warunkach bardziej odpowiadają stosunkom naszego gospodarstwa narodowego i cenom ziemi.

Zgodnie z powyższem ministerjum reform rolnych zarządziło, żeby szacunek sprzedażny ziemi zarówno deklarowany urzędom ziemskim przy uzyskiwaniu wymaganego zezwolenia na rozpoczęcie wstępnych robót parcelacyjnych, jak również określany w tymczasowych umowach kupna sprzedaży, oznaczony był w życie.

EKSPANSJA HANDLOWA BELGJI. Belgja liczy 7,462.455 mieszkańców na przestrzeni 30.414 km kw., czyli 245 mieszkańców na 1 km kwadr. Produkcja artykułów pierwszej potrzeby i surowców tak gęstej ludności nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb. Belgja zmuszona jest więc importować 1,074.590 ton pszenicy, 266.808 ton jęczmienia, 491.094 ton kukurydzy, 75.423 ton ryżu i t. d. Belgja importuje mięsa świeżego za 165 milj franków, masła za 118 milj., sera za 97 miljonów, śledzi za 24 miljony, jaj za 24 miljony.

Przed wojną jęczmień krajowy wystarczał zaledwie na 34 dni; sytuacja ta jeszcze się pogorszyła. Również co do niektórych surowców, Belgja zależy od zagranicy, tak np. importuje 1,679.924 ton rudy żelaznej. Belgja posiada wprawdzie pokłady fosfatu, lecz produkcja jego nie wystarczy na pokrycie zapotrzebowań rolnictwa. Importować musi również oleje mineralne, drzewo, skóry, wełnę, bawełnę, len i t. d. Belgja jest zatem zmuszona eksportować wyroby gotowe, aby módz opłacić produkty importowane, czem się tłómaczy, że produkcja przemysłowa przekracza zapotrzebowanie kraju i logicznie takowe przekroczyć musi. Przed wojną belgijski przemysł szklany eksportował 95 prc. całej produkcji, fabryki kryształów 70 prc. cynku 68 prc., przędzalnie lnu 80 prc., druty stalowe 66 prc., fabryki zapałek 64 prc., papieru 40 prc., cukrownie 35 prc. i t. d. Na 1,250.000 osób zatrudnionych w przemyśle, 600.000 żyje z wyrobów, przeznaczonych na eksport. Zauważyć jednak trzeba, że eksport belgijski przedstawia obecnie tylko 70 prc. eksportu przedwojennego. Bilans handlowy jest ujemny, co się przyczynia do deprecjacji franka belgijskiego.

Ceny ziemiopłodów

Lwów, 10 stycznia 1924. W tysiącach Mkp.: Pszenica krajowa 31.000—32.500, żyto małopolskie 18.100—19.500, jęczmień małopolski browar. 16.500—17.000, owies małopolski 16.500—17.000, grysik kukurydziany 55.000, mąka pszenna 40 prc. „0" 70.000, pszenna 55 prc. „1" 55.000, pszenna 70 prc. „4" 45.000, żytnia 60 prc. „0" 45.000, żytnia 70 prc. „1" 40.000, otręby pszenne 10.500, żytnie 9500. Ceny wszystkie szacunkowe z wyjątkiem żyta, owsa i grysiku. Tranzakcje owsem, żytem, grysikiem kukurydzianym i mąką prowincjonalną, podaż naogół wystarczająca, tendencja utrzymana, usposobienie rezerwowane.

Warszawa, 10 stycznia 1924. W miljonach Mkp. za 100 kg netto. Franco st. załad żyto kongres. 20—18, pszenica kongresowa 29.5, jęczmień kongresowy 19.5, browarniany 18—21, owies kongresowy jednolity 19—19.5, bobik 26, kasza jęczmienna I. gat. 36. — Tendencja mocna brak dowozu.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 11 stycznia 1924

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek dziś	10/I.
P. T. H. I—V.	2300—2600	2500—2650
„Impex"	185—275	240—350
„Pharma" (B. Jawornicki)	2700—3000	3375—3700
Bracia Rolniccy I em.	850—900	900
„Polski Glob"		700—775
C. Hartwig, Poznań		
Żegluga Polska	650—675	700
Zieleniewski I—IV em.	61000—64500	64000—65000
Warsz. Parowozy I—III em.	3200—2900	3550—3500
Cegielski, Poznań I—IX	5200—4750	5550—6000
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Lem es"		
„Trzebinia" I—IV em.	4900—4400	5150—5300
„Pocisk"	3500—3900	4000—4300
Automotor	1500—2000	1500
Portland-Cem. Szczakowa		
Górna	780 0—80000	78000—80000
Siersza	36000—35000	36000—37000
Tepege	16000—16700	15200—16000
Polska Nafta	2850—2700	3000—3100
Oikos		52000
„Pokucie" Naft. S.A. I em.	2500—2200	2500—3000
Pozet		
Strug	8500—8000	9000—9500
Synykat Kosz., Kraków	1350—1200	1250—1400

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek dziś	10/I.
Tłuszcze Trzebinia	23000	20000 - 22000
„Krakus"	8000—7500	7800—8300
Porcelana Ćmielów	9000—8500	9800—10700
Fabr. cukr. w Chodorowie	34000—30000	29000—34500
Elektr. Siersza I—IV em.	2400—2200	2500—2625
Zakłady przem. „Ryngraf"	425	
S. W. Niemojowski	4600—4800	4300—4500
Fabr. kap. w Myślenicach		
Bank Przemysłowy I-VIII	2800—[illegible]	3000—3200
Bank Hipoteczny	3200	
Bank Małopolski	3300	3200—3450
Ziemski Bank Kredyt.	1800—2000	2100—1500
Powszechny Bank Kredyt.	650	700—750
Akc. Bank Związkowy I-IX		
Bank Komercjalny I—IV	650	600 675
Bank Kred. w Warszawie		
Bank Zw. Spółek Zarob.	28000	28500 - 30000
Rohn Zieliński	2900	
A. Piasecki	5400—5500	5400—5500
„Agrochemja"	4200—4400	5800
„Teropol"	500—550	
„Polski Lloyd"		
„Kabel"		
Gazy		

Kraków, 11 stycznia. Na giełdzie pieniężnej kursa bez znaczniejszej zmiany. Z początku zebrania zawierano transakcje po kursach niższych od wczorajszych. Dopiero pod koniec zebrania kursa cokolwiek awansowały i tak dewizę N. Jork robiono po kursie 10 miljonów 600 tysięcy. Również Wiedeń poprawił się o 1 punkt.

Nie ulega wątpliwości, że pewna stabilizacja walut i dewiz jest następstwem podjętej dopiero od dwóch dni interwencji P. K. K. P.

Należy na tem miejscu podnieść konieczność jednolitej polityki giełdowej rządu, zwłaszcza co do stosowania interwencji.

Interwencja, o ile ma być skuteczną, musi być równomiernie i zręcznie przeprowadzona, inaczej chybia celu, a nawet wyrządza spustoszenie.

Rząd zdecydował się na interwencje dopiero po zdeprecjonowaniu marki polskiej o 80 prc. Spokój na giełdzie walut jest decydującym czynnikiem racjonalnego rozwoju kursów na giełdzie efektów.

Stąd też również na giełdzie efektów, na której, w okresie panicznej zwyżki walut, kursa kształtowały się chaotycznie, następuje pewna konsolidacja.

Zbyt zaawansowane kursa niektórych efektów, które zyskały niepomiernie w stosunku do dolara, cofnęły się na odpowiadający ich wartości poziom.

Zniżka efektów dzisiaj wynosi przeciętnie **20%**, na co w dużej mierze wpłynęła realizacja zobowiązań na medio, oraz wiadomości o słabej tendencji na giełdzie warszawskiej. Kursa na ultimo nadal wysokie, przeważnie przekraczają 100% wartości per cassa.

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno dr. 160.000, po 25 sztuk 140.000. Gazy 210.000—215.000. Len 5.800—5.700. Nitrat 2.400. Nafta Krosno 16.000—17.000. Gloria 1.800—2.000. Huta szkła Krosno 6.000. Węglówki 300—350. Azot 3.000. Lokomotywy. 8000—7.800. Industria 2.500. Chybie dr. 60—50.000, po 25 sztuk 53—50,000.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH.

Waluty: Dolary 10,600.000—10,700.000.

Czeki: N. Jork 10,400.000—10,300.000—10,500.000 10,600.000. Zurych 1,825.000—1,810.000. Praga 305.000—304.000. Wiedeń 147—148.

Obroty na ogół małe. Tendencja chwiejna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11 stycznia. (Cyfry w tysiącach):

Bank Handlowy 15—14.750—15.000.
Bank dla Han. i Przem. 1—7 3.700—3.900.
Bank Kredytowy 3.000.
Bank Polski Handlowy w Poznaniu 9.000.
Bank polski przem. we Lwowie 2.500—2.700—2.600
Bank Zachodni 8.500—8.250.
Bank Zjed. Ziem Pol. w W. 3.300—3.250.
Bank Zw. Sp. Zar. w Pozn. 25—27—26.000.
Kijewski i Scholtze 18—17—18.000.
Cukrownia Chodorów 33—30—31.750.
Cukrownia Czersk 4.200—3.500—3.900.
Cukrownia Michałów 10.300—9.400—9.800.
Warsz. Tow. F. Cukru 25—21—22.000.
Firley 2.900—2.000.
H. Cegielski w Poznaniu 3700—4600—4250.
Lilpop. Rau i Ska 3600—3850—3700.
Modrzejewskie Zakłady 40.000 35—36.000.
Norblin Br. Buch i W. 5—5100—5500.
Ostrowieckie Zakłady 52500—48500—50.000.
Rohn, Zieliński i Ska 2750—2500—2600.
Parowozy 3500—3000.
Starachowice 1—4 em. 20—22—21.000.
„Trzebinia" 3—3100.
Ursus 5800—5750.
Pocisk 4—5000.
L. Zieleniewski 65—71 70.000.
Zawiercie 1,300.000.
Żyrardów 1,200.000—1,300.000—1,275.000.
L. J. Borkowski 4100—4000.
Spiess i Syn 5—5200—5150.
Ćmielów 8600—8500—8600.
Elektryczność 8250—8100.
Haberbusch i Schiele 15600—17250.
Polska Nafta 2500—2800.
Polski przemysł naft. 5000—5500.
Bracia Nobel 7700—8100—7900.
Siła i Światło 28—25000.
Eksp. Soli Potasowych 30—35—32500.
Strem 15—50—48.000.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 11 stycznia. (Cyfry w tysiącach): **Nowy York 9,900—9,500. Londyn 42,500—41.950. Paryż 480—472. Wiedeń 139—135. Praga 288—286. Włochy 428—425. Belgja 423. Szwajcarja 1,725 do 1,710. Holandja 3,716. Sztokholm 2,580. Bony złote 1.891. Miljonówka 575. Pożyczka złota 14,750.**

EGZOTY LWOWSKIE.

Lwów, 11 stycznia. **Jaworzno 160.000. Gazy 192.000. Len 6.800. Schön 400.000. Węglówki 270. Lesienice 10.000. Gazolina 7.500. Chodorów 31.000.**

GIEŁDY ZAGRANICZNE

—o—

Giełdy pieniężne

Nowy Jork, 10 stycznia. Giełda pieniężna. Kurs dzienny 4 i jedna czwarta, przekaz na Londyn 428.37, przekaz na Londyn na 60 dni 425.37, przekaz na Paryż 484, przekaz na Amsterdam 3762, przekaz na Kopenhagę 1754, przekaz na Pragę 291, przekaz na Berlin w płaceniu 22 i pół. za biljon, w żądaniu 22 i trzy czwarte.

Praga, 10 stycznia. Dewizy. Amsterdam $1307\frac{1}{2}$. Berlin 8.65 za biljon. Chrystiania 498. Kopenhaga 606. Sztokholm 911. Zurych $602\frac{1}{2}$. Londyn $148\frac{1}{8}$. Nowy York 3465. Wiedeń $485\frac{1}{2}$. Marki polskie $3.37\frac{1}{2}$ za miljon.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Krakowska Spółka Tramwajowa

—o—

Z dniem 12 stycznia 1924 wchodzi w życie następująca

Nowa taryfa tramwajowa:

1) Bilet jednorazowej jazdy dla dorosłych łącznie z podatkiem gminnym mkp. 150.000.

2) Bilet jednorazowej jazdy dla robotników, urzędników państwowych, oficerów (na legitymacje) i żołnierzy (bez legitymacji) wraz z podatkiem gminnym mkp. 100.000.

3) Bilet jednorazowej jazdy dla dzieci poniżej lat dziesięciu i młodzieży szkolnej mkp. 50.000.

4) Karta miesięczna zakupiona na miesiąc styczeń nie podlega dopłacie.

5) Należytość za przewiezienie pakunku 150.000.

W przedwstępnej sprzedaży wydawane będą bilety normalne dla dorosłych w bloczkach po 50 sztuk z opustem 10 procentowym tj. w cenie po mkp. 6,750.000 za bloczek.

Posiadacze bloczków, zakupionych przed ogłoszeniem niniejszej taryfy, winni w myśl § 3 regulaminu jazdy, dopłacić różnicę ceny kupna za nieużyte jeszcze bilety.

Wymieniona wyżej dopłata musi być uskutecznioną w Dyrekcji Tramwaju do dnia 14 stycznia 1924 roku włącznie za złożeniem odnośnych biletów, które będą odpowiednio przestemplowane.

Do dnia 14 stycznia 1924 roku włącznie bilety te zachowują swą ważność.

W niedzielę 13 stycznia b. r. będzie biuro tramwajowe dla przyjmowania dopłaty otwarte do godziny 12-tej w południe.

Posiadacze bloczków, którzyby dopłaty nie chcieli uiścić, mogą do dnia 14 stycznia 1924 włącznie otrzymać zwrot pieniędzy za bilety nieużyte, **a to pod rygorem utraty prawa żądania zwrotu zapłaconych kwot, tudzież prawa uiszczenia dopłaty.**

Kraków, dnia 10 stycznia 1924.

Dyrekcja Tramwaju.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Feliks Jabłoński.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie.